№ 45 Czwartek dnia 25 Lutego 1926 roku Cena 10 groszy. Rok XXI

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

Groza rewolucji w Niemczech

Baczny obserwator rozgrywających się obecnie w Niemczech wypadków staje dzisiaj znowu wobec groźnego i wysoce niebezpiecznego objawu formowania się nowego frontu bojowego we wszystkich lewicowych obozach. Niemiecka partja komunistyczna porzuciła wprawdzie dawniejsze swoje plany przewrotowe, ale przystąpiła jednocześnie do szukania nowych dróg, prowadzących do zrealizowania dawnych dróg, jakiemi kroczyły czerwone hordy i krwią splamione sotnie w pierwszym okresie burzy i nawałnicy, którą wywołała rewolucja proletarjatu. Komuniści niemieccy nie zadawalają się już mobilizowaniem własnych kadr, lecz rozpoczęli werbowanie wszystkich lewicowych sił i kaptują socjalistyczne masy smagańego klęską ogólnej stagnacji roboczego ludu. Akcję swą rozpoczęli oni bardzo zręcznie i starają się na razie li tylko o pozyskanie sobie zwolenników i partyzantów. Zrewolucjonizowanie i zradykalizowanie zwerbowanych mas — to acto in distans. Impreza komunistyczna tym razem nie zawiodła, zwłaszcza w Berlinie, gdzie tworzą się coraz częściej wspólne socjalistyczno-komunistyczne komitety, gdzie komuniści wprowadzają do socjalistycznych związków zawodowych własnych reprezentantów i gdzie wysuwany jest coraz otwarciej wspólny komunistyczno-socjalistyczny program przy przeprowadzaniu strajków i wysuwaniu najróżniejszych pretensji mas bezroboczych.

Przywódcy socjalizmu niemieckiego starali się początkowo przeciwstawić się dążeniom komunistów i szukać kontaktu z partjami obywatelskiemi, przemogły tu jednak silne, żywiołowe prądy niezadowolonych i jadem komunizmu zatrutych mas, które odmawiały przywódcom swoim posłuszeństwa i przechodziły gremjalnie do obozu komunistycznego. Socjaliści widząc zmniejszające się wpływy swoje, stając ponadto wobec groźby przewidzianego fiaska w czasie najbliższych wyborów do Sejmu i Parlamentu, z drugiej strony, nie chcąc zerwać kontaktu z tymi, którzy szli na ich pasku, wybrali z dwojga złego zło mniejsze i nie tylko, że zgodzili się na utworzenie wspólnych komunistyczno - socjalistycznych komitetów, lecz wypowiedzieli się również za utworzeniem wspólnego lewicowo-radykalnego frontu oraz za fuzją komunistycznego frontu bojowego z organizacją socjalistyczną: Reichsbanner — schwarz - rotgold. W Berlinie i w innych miastach niemieckich można coraz częściej zauważyć, że w pochodach organizacji socjalistycznej partycypują członkowie organizacji komunistycznej z czerwonemi sztandarami, na których widnieją oznaki i gwiazdy bolszewickie. Jaskrawym dowodem przeprowadzonej łączności między socjalistami a komunistami był wielki manifestacyjny pochód w dniu 27 stycznia, zorganizowany wspólnemi siłami dla zadokumentowania woli ludu, sprzeciwiającego się, wypłaceniu odszkodowań członkom rodziny Hohenzollernów.

Naogół twierdzą powierzchowni znawcy stosunków niemieckich oraz różni dyletanci polityczni, że jad komunizmu nie zdołał się wżreć dotąd w niemiecki ustrój policji i wojska. Twierdzenie takie jest mylne, a rozgrywające się od czasu do czasu i w jednej i drugiej organizacji wypadki wskazują wyraźnie na to, że jest inaczej. Jak np. tłumaczyć sobie ów incydent, który rozegrał się na dworcach berlińskich, z których wyruszały oddziały zielonej policji do ewakuowanych części nadreńskich, wśród odgłosu wspólnie z komunistami odśpiewywanych zwrotek międzynarodówki? Jak tłumaczyć sobie fakt, że z okien ruszającego pociągu powiewali członkowie policji czerwonemi rągiewkami o barwie czerwonej?

Ze komuniści nabierają wśród zielonej policji coraz większych i szerszych wpływów, wykazuje to najwyraźniej wychodząca w Berlinie „Preussische Polizeibeamten Zeitung", która poszukuje sposobów zażegnania tej grożącej policji zarazy. Socjalistyczny minister Severing zwalczał wprawdzie dotychczas z wielkiem powodzeniem wszelkie podejmowane przez komunistów próby, zmierzające do zrewolucjonizowania policji; czy jednak wobec faktu zbratania się dwu bojowych organizacji komunistycznej i socjalistycznej, wobec wytknięcia wspólnych celów i programów, wobec wpływów, jakie posiadają socjaliści w armji i policji niemieckiej — uda się Severingowi w dalszym ciągu utrzymać stanowisko pana sytuacji, wydaje się conajmniej wątpliwe.

W prasie prawicowej zwracają najtęższi publicyści niemieccy uwagę na to, że policja, mająca za zadanie czuwanie nad bezpieczeństwem państwa, może się stać dla państwa tego groźną i niebezpieczną. Przestrogi publicystów prawicowych nie mijają bez echa i brane są pod uwagę przez wszystkie zainteresowane czynniki, to też coraz głośniej odzywa się nawoływanie, ażeby Reichswehrę przygotować na wszelkie ewentualności i do wykonywania funkcji policyjnych. Członkowie obecnego rządu zdają sobie doskonale z tej groźnej, wytwarzającej się obecnie sytuacji sprawę i przemyśliwują nad tem, w jaki sposób możnaby przeciwstawić się zbuntowanym masom, popieranym przez zieloną policję.

Tak kanclerz Luther, jak i Severing wiedzą doskonale, że w boju wewnętrznym Reichswehra wyjdzie na razie zwycięsko, cóż jednak się stanie, gdy w końcu i szeregi Reichswehry zawiodą? Na myśl tę przechodzą niemieckich mężów stanu zapewne dreszcze niepokoju. Wiedzą oni bowiem doskonale, że w wypadku takim może ratować stojące w płomieniach rewolucji państwo tylko pomoc i interwencja sąsiadów, interwencja Polski, Francji i Czechosłowacji. Pytanie tylko czy interwencji takiej nie starałaby się przeszkodzić Rosja?

R.

KARNAWAŁ W NICEI

Wielka maskarada uliczna na zakończenie karnawału.

Litwini dążą do wojny z Polską

Władze centralne muszą zająć zdecydowane stanowisko

Sytuacja na spornym odcinku lasu Podhajeckiego pod wsią Mejszczagołą przedstawia się następująco:

Wilno. Dziś na miejsce zatargu z litwinami udał się zastępca starosty p. Łukaszewicz celem zlikwidowania zajścia. Jednocześnie wysłano 50 ludzi z tutejszej szkoły policyjnej pod dowództwem aspiranta Lipskiego.

Postawa litwinów nie rokuje nadziei na łatwe załatwienie konfliktu. Litwini nie zgadzają się na jakiekolwiek rokowania. Po stronie litewskiej nastąpiła dalsza koncentracja oddziałów wojskowych na pograniczu. Ustalono, że do miasteczka Kiernowa odległego o 2 klm. od granicy przybył sztab grupy wojsk. Szefem tego sztabu jest niemiec nazwiskiem Reich.

Do wsi Muśniki przybyły dwa bataljony piechoty. We wsi Bokalniczki ustawiono na pozycję skierowaną do granicy polskiej jedno działo. Wszyscy szaulisi, członkowie litewskiej organizacji strzeleckiej, otrzymali rozkaz nie oddalania się na czas dłuższy do swych siedzib. Szczególną agitację przeciw Polsce wśród okolicznej ludności usiłuje szerzyć ks. parafji kiernowskiej, Denat Linerol.

Manewr litewski możnaby tłumaczyć albo chęcią sprowokowania Polski, albo też chęcią rozszerzenia zagrabionego terytorjum. Litwini wzmocnili posterunki regularne i sprowadzili na teren armaty. Zaprowadzili połączenia telefoniczne, słowem ulokowali się tak, jakby nie chcieli już opuszczać lasu Podhajeckiego.

Z naszej strony wysłano z Wilna tylko policję. Na teren sporny wyjechali: starosta Łukasiewicz i komendant policji Praszalowicz, którzy usłyszeli od litwinów, że ci nie myślą opuszczać zajmowanego terytorjum, chociażby to miało nawet doprowadzić do wojny z Polską.

Wojewoda Malinowski, który bezwzględnie jest winien, że opieszale działa i nie potrafi energicznie opanować sytuacji, został wezwany do Warszawy. W Wilnie panuje oburzenie, związek Hallerczyków wystąpił z gotowością przepędzenia niesfornych litwinów, prasa drukuje alarmujące artykuły, wzywające do jaknajszybszego zlikwidowania tej afery.

Wiadomości z ostatniej chwili

Warszawa. W nocy z 22 na 23 wyruszyło wojsko z Wilna do Mejszczagół. Dowborczycy również jak i Hallerczycy zgłosili się do władz z propozycją przepędzenia litwinów.

Alarmy z powodu rozmowy Premjera Polski z posłem Wielkiej Brytanji.

Rząd podałby się do dymisji, ddyby Polska nie otrzymała stałego miejsca w Radzie Ligi. — Polska musiałaby zbliżyć się do Rosji i przyjąć ofertę Cziczerina.

Londyn. Francuski korespondent „Daily Telegraph" donosi, że francuskie koła polityczne przypisują wielkie znaczenie rozmowie, jaką miał w zeszły piątek premier Skrzyński z posłem angielskim Müllerem w Warszawie. Gdyby Polska zawiodła się w swoich usiłowaniach uzyskania stałego miejsca w Radzie Ligi, wówczas rząd Skrzyńskiego byłby zmuszony podać się do dymisji. Gabinet następny niewątpliwie poszukałby innego zabezpieczenia dla Polski zamiast stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów i starałby się urzeczywistnić to przez zbliżenie się do Rosji sowieckiej. Korespondent pisze dalej, iż Cziczerin już we wrześniu w czasie swego pobytu w Warszawie przedstawił szereg propozycji w tej sprawie, które dzisiaj, a szczególnie po nieuzyskaniu przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi, nabierają aktualności i mogłyby nawet być przez Polskę przyjęte.

—o—

TELEGRAMY.

Błogosławieństwo Papieża dla polskich inwalidów

W związku z depeszą hołdowniczą, wysłaną z okazji 4-tej rocznicy koronacji do Ojca św. przez prezydjum fundacji jego imienia dla polskich inwalidów wojennych, nadeszła do Warszawy do prezydjum fundacji na ręce J. E. ks. biskupa polowego Galla odpowiedź następującej treści:

„Przyjmując życzenia stowarzyszeń katolickich Warszawy, zebranych w ratuszu na uroczystem obchodzie rocznicy koronacji, Ojciec św. dziękuje Waszej Ekscelencji oraz organizatorom obchodu, jak również od serca przesyła wszystkim uczestnikom, jako zadatek łask Bożych, swoje błogosławieństwo apostolskie".

(—) Kardynał Gaspari.

Ojciec Św. o projektach Kwirynału

List do kardynała Gaspari'ego

Rzym. List Ojca św. do kardynała Gaspari'ego, poruszający kwestję zamierzonych reform, oraz prawodawstwa kościelnego we Włoszech, wywarł tu wielkie wrażenie.

Rzym. Agencja Stefaniego podaje w obszerniejszem streszczeniu list Ojca św., wystosowany do kardynała Gaspari'ego, w związku z mającem niebawem nastąpić przedstawieniem parlamentowi włoskiemu propozycji, opracowanych przez komisję międzyministerjalną w sprawie zmian w zakresie ustawodawstwa kościelnego. W liście tym Papież uważa za niezbędne stwierdzić, iż duchowni, którzy powołani zostali do uczestniczenia w tej komisji, nie mieli żadnego mandatu ze strony Stolicy św., lecz otrzymali tylko pozwolenie na udział w komisji, nie wiedząc nawet dokładnie, jakie zasady mają być przyjęte za punkt wyjścia, oraz do czego właściwie zdążała komisja. Obecnie, kiedy rzeczone propozycje mają stać się ustawami—brzmi dalszy ciąg listu—i kiedy się chce ustanawiać prawa dla kwestji i osób, poddanych przynajmniej w zasadzie władzy, przelanej przez Boga na Ojca św., papież czuje się zmuszonym do oświadczenia, że co do tych kwestji i osób nie może przyznać nikomu praw i władzy wyrokowania, jak tylko w drodze poprzedzających rokowań i prawomocnych układów ze Stolicą św. i papieżem. Nikt na świecie—oświadcza dalej list papieski—nie będzie mógł zapewne sądzić, ani wierzyć, że bez tych rokowań i układów z najwyższą władzą duchowną mężowie katoliccy w tym samym Rzymie rościli sobie kiedykolwiek pretensje do tworzenia nowego prawomocnego regulaminu, dla Kościoła katolickiego we Włoszech, gdyż obecnie chodzi właśnie o to, nie zaś o wydanie

kilku poszczególnych zarządzeń, jak np. w sprawie nauczania religji w szkołach itp. Z drugiej strony żadne rokowania i żadne układy nie mogą i nie będą mogły mieć miejsca dopóty, dopóki nie zostaną cofnięte niesłychane warunki, postawione Stolicy św. i papieżowi.

Wysoki komisarz Hammel o swojej roli w Gdańsku

Gdańsk. W rozmowie z korespondentem genewskim „Daily Telegraph'u wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Hammel oświadczył, iż zdaje sobie w całości sprawę ze swej doniosłej roli pojednawczej między Polską a Gdańskiem. Pan Hammel będzie się starał wszelkiemi siłami doprowadzić do dobrych stosunków między Polską a Wolnem Miastem. Zdaniem jego, nawet w wypadkach najtrudniejszych sporów między Gdańskiem a Polską, będzie się starał zmniejszyć możliwość konfliktu do minimum. Polska i Gdańsk mają wspólne cele pospodarcze i pozostają w stosunku zależności. Opanowanie gospodarczych trudności, z któremi walczą, jest bezwątpienia warunkiem dobrych stosunków między Polską a Gdańskiem.

Fanatyzm czterdziestu nieśmiertelnych

Kandydatura Curie-Skłodowskiej upadła

Paryż. Przed kilku dniami odbyła się w Paryżu w Akademji Umiejętności niezwykła uroczystość przyjęcia nowego członka w poczet czterdziestu Nieśmiertelnych. Został nim słynny matematyk Picard, który objął fotel opróżniony przez śmierć polityka Charlesa Freycinet'a.

Przed przyjęciem czterdziestego Nieśmiertelnego do Akademji rozegrała się ostra kampanja z powodu sprzeczności zdań co do wyboru kandydata. Proponowano bowiem genjalną odkrywczynię radu, rodaczkę naszą, panią Curie Skłodowską, za której kandydaturą wypowiedziało się 15 członków Instytutu, między niemi b. premjer i wybitny matematyk Painleve, najsławniejszy filozof francuski Bergson i szereg znakomitych uczonych. Większość członków Akademji nie chciała jednak słyszeć o takim wyborze, występując nie przeciw osobie wielkiej przyrodniczki, ale w obronie tradycji, która zamyka instytut przed kobietami. Szczególnie starsi członkowie grona uczonych prowadzili gorliwą propagandę przeciw pani Curie, twierdząc nawet, że jej jedyną zasługą jest, iż była żoną odkrywcy radu. Spór zakończył się zwycięstwem przesądu nad postępem i uznaniem zasługi, jednak zwolennicy pani Curie nie uznają się za pokonanych i czekają sposobności, by powtórnie wysunąć jej kandydaturę.

Zaniepokojenie w Berlinie.

Rzym. Korespondent berliński rzymskiej „Tribuny" donosi, że poparcie, okazane żądaniom Polski w sprawie miejsca w radzie Ligi Narodów przez Francję i Włochy, wywołało żywe zaniepokojenie w kołach politycznych Berlina. — Korespondent ten stwierdza, że mimo pogróżek wycofania się z Genewy, rząd niemiecki wstąpi do Ligi za wszelką cenę, gdyż w przeciwnym wypadku byłoby to zerwaniem paktu bezpieczeństwa i zachodniej polityki oraz wyraźnem wykazaniem swej wrogiej polityki wobec Polski.

Dymisja gabinetu rumuńskiego.

Bukareszt. Premjer Bratianu wręczył królowi list z prośbą o dymisję gabinetu. Pozostawił jednak uznaniu króla termin, kiedy dymisja ma być przyjęta. Powszechnie spodziewają się, że gabinet Bratianu ustąpi z początkiem marca.

Niemcy organizują olbrzymią manifestację na Śląsku.

Bytom. Prasa niemiecka donosi, że w piątą rocznicę plebiscytu na Śląsku, który odbył się 20 marca 1921 r., obchodzić będą wszystkie organizacje wojskowe i związki patrjotyczne niemieckie na Śląsku. Według doniesień pracy niemieckiej będzie to wielka manifestacja na rzecz sprawy niemieckiej na Śląsku polskim. W manifestacji tej wezmą udział posłowie niemieccy, którzy na ten dzień przyjadą na niemiecki Śląsk. Do manifestacji tej przyłączyły się wszystkie uniwersytety niemieckie.

Pierwsza taka manifestacja odbyła się na uniwersytecie w Królewcu. Mowę o kolicznościową wygłosił rektor uniwersytetu prof. Litten. Podobna manifestacja odbyła się na uniwersytecie w Monachjum. Mowę agitacyjną wygłosił prof. Müller. Zapowiedziane są dalsze manifestacje we Wrocławiu, Berlinie, Gissen, wogóle w całych Niemczech. — Jest to zorganizowana propaganda rządu niemieckiego.

Ś. † P.

Marjan Knap

Student prawa Uniwersytetu St. Batorego w Wilnie i nauczyciel szkoły powsz. w Święcianach Wileńskich.

Opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 23.2.1926 r. przeżywszy lat 23.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Ciemnej Nr. 28, na cmentarz parafjalny na Kule, nastąpi w czwartek dnia 25-go o godz. 8.30.

Na smutny ten obrządek zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

RODZINA.

Ś. † P.

ANTONI KAMIŃSKI

Majster tkacki fabryki „Częstochowianka"

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dn. 22 lutego 1926 r. przeżywszy lat 45.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Polnej Nr. 1 Ost. Grosz nastąpi dnia 25 b. m. o godz. 2 i pół do kościoła św. Rodziny skąd po nabożeństwie żałobnem pogrzeb na cmentarz na Kule.

W zmarłym tracimy nieodżałowanego kolegę

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Związek Majstrów Fabr. Oddział w Częstochowie.

Skandaliczna gospodarka w lotnictwie wojskowem

Wielkie sumy na bankiety. Historja umów z firmami dostarczającemi. Kupowano aparaty nie do użycia. Za odkrycie tajemnic gospodarki—aresztowany

Warszawa. — „Kur. Codz." donosi: Od pewnego czasu krążyły pogłoski o rozrzutnej gospodarce w lotnictwie wojskowem. Wieści te znalazły wyraz w rewelacjach prasowych, w których między innemi podkreślono, że szef lotnictwa wojskowego gen. Zagórski wydał z funduszów skarbowych wielkie sumy na urządzenie uroczystych bankietów. Następnie zawarł umowę z towarzystwem „Frankopol" na dostawę materjału lotniczego, przyczem skarb państwa wypłacił dotychczas tej firmie około 4,500,000 złotych i taką samą sumę franków francuskich.

Wzamian za to, firma ta do dziś dnia nic nie dostarczyła. Sprowadzono dalej jeszcze i to droższy typ silników „Jupiter", co spowodowało pięciomiljonową stratę dla państwa. Kupiono aparaty pomimo ujemnej opinji, jaką wydało centralne biuro badań lotniczych, zakupiono znaczną ilość samolotów, nie nadających się do użycia itd.

Wynik tych rewelacji był najzupełniej niespodziewany. Oto zamiast, aby się organa kontrolne tą sprawą zajęły, został wczoraj aresztowany jeden z oficerów lotnictwa kpt. Mrówka. Generał Zagórski wezwał kpt. Mrówkę do swego gabinetu, zarzucając mu, iż rewelacje prasowe pochodzą od niego. Rozmowa miała mieć podobno przebieg bardzo burzliwy. W rezultacie kpt. Mrówka został aresztowany i oddany pod śledztwo wojskowe.

Awantury w sejmie litewskim.

Królewiec. Na ostatniem posiedzeniu sejmu litewskiego doszło znowu do zajść, skierowanych przeciwko marszałkowi dr. Staugaitisowi. Ze strony prawicy wysunięto propozycję oddania marszałka pod sąd za przekroczenie statutu sejmu. Wywołało to ogromną wrzawę. Następnie ksiądz Smulktis odczytał deklarację bloku chrz. demokracji, wyrażającą marszałkowi votum nieufności. Podobne oświadczenie złożyli przedstawiciele „Ukininku Sojunga" i „Darbo rederacji".

Dr. Staugaitis zaznaczył w odpowiedzi, że statut sejmowy nie przewiduje votum nieufności dla marszałka, wobec czego nie podda wniosku tego pod głosowanie. Po słowach marszałka powstał nieopisany hałas. Posłowie chrześcjańsko-demokratyczni żądali ponownie zamknięcia sesji sejmowej, lecz żądanie to marszałek odrzucił; wówczas ksiądz Smulktis złożył pisemny protest członków prezydjum sejmu przeciwko marszałkowi. Z powodu wielkiej wrzawy marszałek musiał zamknąć posiedzenie.

Pożar w Kremlu.

Moskwa. W zbrojowni kremlowskiej wybuchł w nocy pożar, który zniszczył większą część gmachu. — Śledztwo ustaliło, iż pożar wywołało podpalenie. — Dokonano aresztowań wśród straży kremlowskiej.

Zniżka cła na pomarańcze w komisji budżetowej

Warszawa. — Uchwalony projekt ustawy o zniżeniu cła na pomarańcze i mandarynki pochodzenia włoskiego, zaprzątnął dziś znowu komisję budżetową. Referent sen. Adelman, wyjaśnił że zniżka ta dotyczyć będzie 750 wagonów pomarańcz, a ponieważ według traktatu handlowego z Włochami, Polska ma przywozić 400 wagonów, kontyngent ten został powiększony do 750 wagonów. Wzamian za to, Włochy będą pobierać 250 tysięcy ton węgla na użytek kolei, zaś na użytek prywatnych odbiorców również 250, co do końca roku wyniesie łącznie 500 tysięcy ton.

W związku z przyjęciem projektu ustawy, komisja uchwaliła rezolucję, wzywającą Najwyższą Izbę Kontroli, aby zbadała, jak to było z przywozem 11 wagonów winogron hiszpańskich w roku 1925, przez firmę Landau-Tennenbaum. Chodzi o to, czy firma winna zapłacić 200 tysięcy, czy 37 tysięcy. Cło niższe przypadłoby na winogrona pochodzenia włoskiego, a nie hiszpańskiego.

26 samobójstw z głodu.

Warszawa. Nędza bezrobotnych wzrasta z każdym dniem. Dziesiątki tysięcy ludzi pozbawionych jest już od szeregu miesięcy środków do życia.—

Głód i chłód pchają ludzi do rozpaczliwych kroków. Oto, jak wynika ze sprawozdań urzędu pośrednictwa pracy, w Warszawie w grudniu było 26 wypadków samobójczych z powodu braku pracy i mieszkania!

Ta przerażająca statystyka winna zwrócić wreszcie uwagę wszystkich czynników miarodajnych, zarówno rządowych, jak samorządowych i społecznych na tę straszną nędzę, jaka panuje wśród bezrobotnych.

Praga-Warszawa

Praga. Dziś przeprowadzono próby bezpośrednich rozmów telefonicznych między Pragą a Warszawą. Ponieważ Praga i Wiedeń połączone są z Warszawą od Morawskiej Ostrawy jednym i tym samym przewodem, uregulowanie rozmów nastąpi w ten sposób, że w godzinach nieparzystych otrzymywać się będzie połączenie Warszawy z Pragą, w parzystych zaś z Wiedniem. Podjęcie stałej bezpośredniej komunikacji telefonicznej między wspomnianemi miastami nastąpi już w najbliższych dniach.

Sensacyjny proces

B. premjer Wł. Grabski oskarża pp. Stapińskich o obrazę czci

Kraków. — W dniu wczorajszym przed Trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się sensacyjna rozprawa prasowa przeciwko pp. Janowi Stapińskiemu, publicyście i b. posłowi na Sejm, oraz Tadeuszowi Stapińskiemu (synowi) dziennikarzowi, oskarżonym przez b. premjera i ministra skarbu p. Wł. Grabskiego o obrazę czci, popełnioną drukiem.

Stan sprawy według aktu oskarżenia, przedstawia się następująco:

P. Tadeusz Stapiński, jako autor artykułu pod tytułem: „Sto tysięcy dla powodzian, a 40 tysięcy dla siebie", zamieszczonego w „Przyjacielu Ludu" 12 lipca 1925 roku i p. Jan Stapiński jako odpowiedzialny redaktor wymienionego czasopisma, oskarżeni są o to, że krytykując akcję rządową dla powodzian, zarzucili ówczesnemu prezesowi Rady ministrów i ministrowi skarbu p. Wł. Grabskiemu, że dla 50 tysięcy powodzian województwa krakowskiego przeznaczył zapomogę w kwocie 100.000 złotych, czyli po 2 zł. na głowę, a przy wyznaczeniu premji urzędnikom w ministerstwie skarbu p. Grabski nie zapomniał o sobie i w uznaniu swoich zasług przyznał sam sobie kwotę 40.000 złotych i to „specjalne" wynagrodzenie sobie wypłacił.

Obwiniony p. Tadeusz Stapiński, przyznając się na dzisiejszej rozprawie do autorstwa inkryminowanego artykułu, usprawiedliwia się dobrą wiarą, twierdząc, że opierał się na informacjach, udzielonych mu przez czynniki poważne, między innemi z kół sejmowych.

P. Jan Stapiński, którego trybunał następnie przesłuchał, przyznał, że jako odpowiedzialny redaktor „Przyjaciela Ludu", znał treść artykułu, gdyż jeszcze przed napisaniem go przez syna Tadeusza, omawiał z nim poruszoną w tym artykule sprawę. Tłómaczy się jednak w sposób stanowczy dobrą wiarą i twierdzi, podobnie, jak jego syn, że polegał na miarodajnych informacjach.

Po tym wstępie b. poseł Stapiński z właściwą sobie swadą wygłasza przemówienie, posiadające cechy mowy politycznej, w którem zarzuca p. W. Grabskiemu, że w czasie swojego urzędowania nie był człowiekiem „czystych rąk".

I tak między innemi podniósł oskarżony p. Stapiński, że b. premjer Grabski w okresie sprawowania rządów podniósł wybitnie swój stan majątkowy. N. p. prosperujący nieszczególnie majątek ziemski w Łowickiem doprowadził do kwitnącego stanu. Ponato nabył majątek Gołąbki w powiecie warszawskim zatajając właściwą cenę kupna ze względów podatkowych, jak się o tem można przekonać z aktów sejmiku pow. warszawskiego. Równocześnie p. Grabski tentował o kupno majątku Załucze (około 3.000 morgów) w powiecie starosamborskim.

Znamiennem jest, że gdy w czerwcu 1925 roku poseł Bartel, prezes „Klubu pracy" wygłosił w Sejmie gwałtowną mowę opozycyjną przeciwko polityce skarbowej ówczesnego ministra skarbu Grabskiego, wówczas tenże minister skarbu rozporządzający poważnym funduszem dyspozycyjnym, zaprosił do siebie „niezadowolonego" posła i zapytał: „Co pana powoduje do tego opozycyjnego stanowiska?... Może chodzi panu posłowi o jakieś fundusze, czy kredyty?"

Poseł Bartel w odpowiedzi zastrzegł się kategorycznie przeciwko tego rodzaju zapytaniom i opuścił gabinet ministra.

W czasie przemówienia oskarżonego J. Stapińskiego na sali rozpraw panowało widoczne zainteresowanie przy zupełnej ciszy. Dzwonek przewodniczącego nie odezwał się ani raz.

Następnie obrona obwinionych przedłożyła wnioski w przedmiocie dopusz

Początek obrazu o godz. 5, 7 m. 15 i 9 m. 30. W sobotę początek o godz. 4 po poł., a w niedzielę o 3 po poł.

TEATR „ODEON"

Dziś i dni następnych!

Wobec olbrzymich kosztów obrazu — Ceny miejsc ustalone zostały: Do Krzeseł Zł. 1.70 Loże po Zł. 2.00 i 3 Zł. Szczegóły i streszczenie w specjalnych programach ilustrowanych.

Wielkie święto polskiego przemysłu filmowego!

NAJLEPSZY FILM POLSKI!

Historja duszy dziewczęcej

„IWONKA"

Erotyczny dramat współczesny w 10 aktach z prologiem według głośnej powieści Juljusza Germana.

W roli tytułowej **Jadwiga Smosarska.**

czenia na rozprawę szeregu dowodów. Po wypowiedzeniu się prokuratora, Trybunał udał się na naradę, poczem o godzinie 11 ogłosił uchwałę, odraczającą rozprawę, celem przesłuchania świadków i zbadania materjału dowodowego zawnioskowanego przez obronę.

W charakterze świadków wezwani będą: posłowie Byrka, b. minister dr. Michalski, Thugutt i Bartel, senator Nowodworski, redaktor „Rzeczypospolitej" Nowicki, a wreszcie główny rachmistrz ministerstwa skarbu i inni.

Rozprawie przewodniczy s. s. o. Hubaczek, oskarżenie wnosi prokurator Hubl, bronią oskarżonych adwokaci dr. Petzling i dr. Schiff.

PRZETARG.

Kwatermistrzostwo 27 p. p. w Częstochowie ogłasza przetarg na dzień 26-go lutego br. godzina 12 w kancelarji Kwatermistrz. 27 p. p. na jednomiesięczną dostawę:

MIĘSA wołowego i wieprzowego około 8,250. kg.
SŁONINY . . około 2,000 kg.

Oferty wraz z wadjum w wysokości 3 procent wartości oferowanej dostawy należy składać w terminie do dnia 26-go b. m. godzina 11 min. 30 w kancelarji Kwatermistrza 27 p. p.
Oferty na dostawę tylko jednego z artykułów dopuszczalne.

KWATERMISTRZOSTWO 27 P. P.

Kapelusze w najmodniejszych fasonach i kolorach sprzedaje detalicznie skład fabryczny **Tow. Akc. Fabryki Kapeluszy w Częstochowie, ulica Ogrodowa Nr. I.**

KRONIKA.

— **Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Kardynała Dalbora na Jasnej Górze.** — W piątek, dn. 26 b. m. o godz. 9-ej i pół rano na Jasnej Górze w Wielkim kościele odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Kardynała Dalbora, Prymasa Polski. Nabożeństwo celebrował będzie Najdostojniejszy Pasterz naszej djecezji, J. E. ks. Biskup dr. Teodor Kubina.

— **Rejestracja bezrobotnych.** Wszyscy byli i obecni członkowie Chrz. Zw. Zaw., a znajdujący się bez pracy, winni natychmiast się zarejestrować w Sekretarjacie Chrześc. Związk. Zawod. przy ul. Krakowskiej Nr. 24.

— **Czy oddział jutowy fabr. „Częstochowianka" będzie zamknięty?** — Jak donosiliśmy w swoim czasie, fabryka „Częstochowianka", powołując się na ciężkie położenie finansowe firmy i brak rynków zbytu, postanowiła z dn. 24 b. m. zamknąć całkowicie oddział jutowy i zwolnić wszystkich 660 robotników tegoż oddziału.

Wobec nadejścia terminu zamknięcia oddziału, nocy ubiegłej wyjechała do Warszawy specjalna delegacja, która poczyni starania w Min. Pracy i Min. Przemysłu w celu wyszukania środków zaradczych. W skład delegacji wchodzą: dyrekcja fabryki, przedstawiciele związków zawodowych, delegaci fabryczni oraz p. inspektor pracy Wasilewski.

Delegacja zabawi w Warszawie dwa dni, rezultatu jednak jej zabiegów nie da się przewidzieć.

— **Nagrody i zapomogi pieniężne dla urzędników państwowych.** Min. Spr. Wewn. wydało okólnik do wojewodów, zawiadamiając ich, że na podstawie uchwały Rady Ministrów z dn. 7 stycznia 1925 r. uregulowana została w nowy sposób ustawa zapomóg i nagród pieniężnych dla pracowników państwowych. Skasowany został dotychczas używany termin remuneracji, pozostawione są natomiast dwie formy: zapomogi i nagrody pieniężne.

Zapomoga, jest to jednorazowy zasiłek bez zwrotu dla pracownika, których wskutek nadzwyczajnych wypadków i nie z własnej winy znalazł się w ciężkiem położeniu materjalnem. Zgodnie z tą definicją zapomogi mogą być tylko indywidualne, nigdy zaś nie mogą być wypłacane gremjalnie, ani też w charakterze zapomóg świątecznych.

Nagrody pieniężne mają być wypłacane również indywidualnie za pracę danego urzędnika specjalną korzyść przynoszącą i wykonaną poza godzinami urzędowemi.

— **Wiadomości statystyczne"** Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazał się Nr. 24 „Wiadomości Statystycznych". Na bogatą i aktualną treść zeszytu złożyły się: Handel zagraniczny Polski w miesiącu listopadzie b. r, i za okres 3 kwartałów r. b. — Wydatki i dochody Rzeczypospolitej Polskiej. Preliminowane wydatki Państwa. Wydatki preliminowane na rok 1926. Preliminowane dochody 1926 r. Dochody z danin publicznych. Bank Polski, Izby rozrachunkowe. Kursy dewiz w Warszawie. Koszty utrzymania. Ceny hurtowe. Ceny hurtowe w Polsce.

Pozatem numer uzupełniają dane z opracowania spisu ludności, dotyczące województw wschodnich.

„Iwonka" na ekranie „Odeonu".

Wyświetlany obecnie na ekranie „Odeonu" film p. t. „Iwonka" najzupełniej słusznie i zasłużenie nabrał wielkiego rozgłosu. Jest on istotnie najlepszym z dotychczasowych filmów produkcji polskiej i to tak pod względem technicznym, jak i wykonania artystycznego.

Powieść J. Germana, według której opracowano scenarjusz „Iwonki", jest jakby specjalnie pisana dla kinematografu. Ustawiczna zmienność sytuacji jest walorem pierwszorzędnym. Akcja toczy się naprzemian to nad morzem, to w miastach, bądź też na rozległych polach kresów wschodnich, są sceny i mocno dramatyczne, i o zabarwieniu erotycznem, sceny wręcz sensacyjne lub brawurowe. Wszystko to, cała ta różnorodność przepysznie uwypukliła się na ekranie.

Zasługa zaś udatności całego filmu w pierwszym rzędzie spada na naszych artystów stołecznych, którzy wywiązali się z zadania doskonale, stwarzając kreacje mistrzowskie, mocne w typie i charakterze. Na czoło doborowego zespołu wysunęli się: pp. J. Smosarska w roli tytułowej, wspaniały, nieporównany mistrz M. Frenkiel, M. Gorczyńska, W. Brydziński, W. Grabowski, M. Zimińska i W. Gawlikowski. —

Jeśli do pięknej całości filmu dodamy specjalny dla nas urok, urok polskości, owiewający każdą niemal scenerję: polskie morze, polskie niwy i łany, widoki Warszawy i Lwowa, wojsko polskie, to naprawdę film rozbraja nas zupełnie, wytrąca szpadę krytyki z rąk i czyni się tem milszym dla oka i serca. Nie dziw więc, że film polski podziwiają codziennie tłumy publiczności. (j.)

„Przedsiębiorstwo wartowników i kluczowników" w Częstochowie

Agenci „kluczowników" wyłudzali 50 złotowa kaucje od bezrobotnych za obietnice posad

Do Redakcji naszej zgłosili się: pp. Antoni Strzelecki, Wacław Gruszecki i Walenty Góra, którzy opowiedzieli nam fakt, mający wszelkie cechy jawnego oszustwa, jakiego w stosunku do nich i wielu innych łatwowiernych dopuściło się „Przedsiębiorstwo wartowników i kluczowników(?) Szartej, G. Śląsk". Przedsiębiorstwo to, które widocznie na naczelnem miejscu swej „pożytecznej" działalności postawiło sobie zyskowny proceder żerowania na bezrobociu, jeszcze w grudniu r. ub. wywiesiło w miejscowym Państw. Urzędzie Pośrednictwa Pracy szumne ogłoszenie, że potrzebuje ni mniej ni więcej tylko 120 ludzi do objęcia b. intratnych posad wartowników. W ogłoszeniu był jednakże pewien malutki warunneczek: każdy ze 120 kandydatów obowiązany był złożyć 50 zł. tytułem kaucji, poczem już niezwłocznie, do dn. 15 grudnia, wszyscy oni mieli otrzymać posady. Oczywiście chętnych znalazło się wielu, którzy poszli na lep nęcących obietnic i wpłaciwszy z ciężkiem westchnieniem żądaną kaucję, z ufnością oczekiwali uśmiechu losu w postaci omal nie jeneralskiego uniformu, ze złoconymi guzikami i pięknymi lampasami zielonymi (symbol nadziei...), a nadewszystko stałej pensji miesięcznej w wysokości conajmniej 105 zł., jak to głosiły podpisane deklaracje. Nasi trzej informatorzy wpłacili również 50-złotowe kaucje i otrzymali od „przedsiębiorstwa" najformalniejsze pokwitowania, które zresztą okazali nam na dowód prawdziwości swoich słów.

Przyszła więc „policja kluczna"(?), jak się miała nazywać pięknie według brzmienia oficjalnego, oczekiwała daty 15 grudnia, aby rozpocząć funkcjonowanie. Tymczasem minął wyznaczony termin, minął dalej 15 stycznia r. b., minął niedawno i 15 lutego, a jakoś nic nie słychać dotychczas o przyrzeczonych posadach, co gorsza — agenci przedsiębiorstwa wynieśli się z Częstochowy, tak, iż niema do kogo zwrócić się nietylko po zwrot kaucji, ale nawet po informacje, czy wogóle przedsiębiorstwo jeszcze istnieje gdziekolwiek. Tak więc biedni ludzie zostali podstępnie wyzyskani, ostatnie pieniądze od nich wyłudzono i wątpliwa jest nadzieja, jak to twierdzą sami, czy wogóle zdołają swoje kaucje odzyskać.

Sądzimy, że w danym wypadku nastąpi interwencja p. prokuratora, cała zaś sprawa przybierze w konkluzji taki obrót, iż „kluczownicy śląscy" sami otrzymają coprawda bezpłatne ale za to pewne posady i ważną misję strzeżenia drzwi więziennych... od wewnątrz.

Walki zapaśnicze w cyrku.

Wczoraj przy szczelnie wypełnionej widowni odbył się benefis ulubieńca naszej publiczności, mistrza polskiego Teodora Sztekkera.

W swoim dniu benefisowym Sztekker wykonał bardzo interesujące produkcje, skutecznie opierając się dwum mocnym koniom, które ciągnęły go w różne strony.

Rzęsiste oklaski wynagrodziły ciekawy popis atletyczny, świadczący o wielkiej wytrzymałości naszego rodaka. Nie mniejsze zajęcie obudził karkołomny eksperyment z samochodem, który przejechał przez pierś i nogi Sztekkera. Należy zaznaczyć, że w samochodzie znajdowało się kilka osób.

Przechodząc do przebiegu wczorajszych walk, podkreślamy wielki sukces Herkulesa Karscha, który po 15 min. walki położył podwójnym nelsonem nadzwyczaj silnego zapaśnika Wildmana.

Benefisant Sztekker bardzo ładnie i ciekawie walczył z Kawanem, wywołując okrzyki zachwytu wśród publiczności. Walka dwuch poważnych zapaśników pozostała w pierwszem spotkaniu nierozstrzygnięta.

Pinecki powiększył długą serję swoich zwycięstw o zwycięstwo nad murzynem Thomsonem, który bronił się długo i zawzięcie ze zdumiewającą zręcznością, lecz po 30 min. uległ Pineckiemu.

W dniu dzisiejszym program zapowiada dawno oczekiwane decydujące do rezultatu spotkanie między polskim olbrzymem Pineckim a herkulesem Karschem, które niewątpliwie ściągnie liczne zastępy publiczności.

— **Kurs dolara.** W dniu 24 bm. oficjalny kurs dolara w Banku Polskim wynosił 7 zł. 78 gr.

— **Gorliwy samouk.** Henryk Warwasiński (Panny Marji 10) widocznie zamierzał dopełnić swe wykształcenie i w gorliwości samouka posunął się tak daleko, że z niezamkniętej komórki w tejże posesji skradł cały stos podręczników szkolnych, wartości 60 zł., a stanowiących własność Zygmunta Koniecznego. Policja przerwała Warwasińskiemu rozpoczęte studja i odebrawszy już tylko część naukowych dzieł, protokuł odpowiedni skierowała do Sądu Pokoju II okręgu.

TABELA WYGRANYCH

LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W szesnastym dniu ciągnienia **10,000** złotych na N r: 63475.
5,000 złotych na N-r: 39801.
Po **2,000** zł na N-ry: 19170 57077
Po **1,000** złotych na N-ry: 1453 17039 36070.
Po **600** złotych na N-ry: 2934 6964 18317 18770 19494 20230 23675 38855 39134 42567 43857 44290 48154 53283 53669.
Po **500** złotych na N-ry: 183 2510 5644 9353 14983 23768 39194 45719 50276 52720 61743 64399.

Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzegamy naszych P. T. Prenumeratorów przed wpłacaniem należności za prenumeratę **„Bibljoteki Domu Polskiego"** w Warszawie, byłemu akwizytorowi p. Leonowi **SILBERMANOWI** wel. **„Pożytek"**, który w międzyczasie został zwolniony za sprzeniewierzenie naszych funduszów.

Kierownik Agentury
Wacław Siewniak.

MATERJAŁY piśmienne
Książki buchalteryjne, Kajety i wszelkie przybory szkolne w największym wyborze poleca: SKLEP „Gońca" Aleja 26.
Obsługa szybka i solidna.
Piękna i wielka WYSTAWA POCZTÓWEK w witrynach okiennych i sklepie. Ceny niskie, obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

48).

JANINA.

NĘDZNIK

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

Na święta Bożego Narodzenia Koralja jeździła do krewnych swoich do Królestwa. Sądziła, że za powrotem nie zastanie już Kwiryna. Ta myśl powstrzymywała ją od zupełnego z Lipowca wyjazdu, gdyż raz nawet powiedziała pani Marcie, iż teraz, gdy syn jej przybył, nie jest już tak samą i bytność jej stała się niepotrzebną. Ale pani Marta ani słuchać o tem chciała.

— Kwiryn nie zostanie tu długo — upewniała ją — nie pojmuję co dotąd zatrzymuje go tutaj. Nigdy jeszcze nie bawił w Lipowcu przez zimę.

Patrzyła mówiąc to uważnie na Koralję, ale ta odpowiedziała tylko prośbą, że przynajmniej na święta odjechać musi, bo krewni bardzo ją zapraszają. Pani Marta nie mogła oprzeć się temu

— Tylko nie zdobądź tam sobie skarbu jakiego, kochanko — rzekła — skarbu, któryby zatrzymał cię nieodwołalnie w tamtych stronach!

Koralja wzruszyła ramionami.

— Prawdopodobnie, próżna to obawa — rzekła z uśmiechem — W arystokratycznem kółku, chociaż między krewnymi, pozostanę zawsze tylko ubogą panną, a na taką nie zwraca się uwagi prawie.

Dnia tego spotkała się z Kwirynem w salonie. Szła po jakąś książkę leżącą na stole, a on wszedł zaraz za nią, ona jednak nie zważała na niego wcale, przywitała go milczącem skinieniem głowy, bo się po raz pierwszy w tym dniu widzieli i przepatrywała dalej pisma i książki. On jednak tem się nie zraził.

— Mówiła mi mama — rzekł — że pani odjeżdża?

— Tak, — była krótka odpowiedź.

— Na święta tylko?

— Zapewne, chociaż o niczem na pewno twierdzić nie można.

Zapanowało milczenie, Koralja znalazła książkę i zabierała się do odejścia.

— Dla czego pani mówi o tem tak obojętnie? — odezwał się on znowu— czyż nic nie będzie przyciągać pani myśli ani serca w te strony?

— Moich myśli? mego serca? Żartuje pan chyba! Strony te są dla mnie obce, od matki pańskiej doznałam wprawdzie wiele przychylności i pozostanę za nią zawsze wdzięczną.

— Koraljo! — zawołał on wtedy nie mogąc pohamować się dłużej — czyż nie widzisz, że zostawiasz tu człowieka który cię uwielbia... dla którego jesteś wszystkiem!...

Wypowiedzianem to było patetycznie. Nie dziw, Kwiryn Liwski nie pierwszy raz wymawiał podobne słowa i zawsze z powodzeniem. Zawsze prawie w odpowiedzi na nie wpadała jakaś rybka w zastawione sieci. Ale tym razem chybiły one celu, chociaż może pierwszy raz wypowiedział on je szczerze... Ona istotnie stała się dla niego przedmiotem pożądanym, bo od niej pierwszej doznał oporu. I teraz cofnęła się krokiem od jego ramion wyciągniętych ku sobie, a ów wieczny, ironiczny uśmieszek przywodzący Kwiryna Liwskiego do rozpaczy i teraz ukazał się na usteczkach, które w odpowiedzi rzuciły mu pytanie.

— Czy matka pańska wie o tem uwielbieniu? Sądzę, że nie i radzę panu po przyjacielsku być ostrożniejszym nieco.

On rzucił się gniewnie, ale ruchu tego Koralja już nie widziała. Jak zawsze tak i teraz wymknęła się niepostrzeżenie... Nigdy sam na sam nie mogło być przyjaźniejszem. Pani Marta pojechała do chorego na odległy folwark i Kwiryn dobrze wiedział o tem, uchwycił też sposobność skwapliwie, ale niestety, naprożno? Gniew, upokorzenie, wybiły się teraz na twarzy jego, a razem błysnął odcień jakiejś nienawiści głuchej. U pewnych ludzi miłość graniczy blizko z tem uczuciem. Niezdolna spotęgować się do ideału, lub mocą woli silnej, nieugiętej, ale szlachetnej dojść wreszcie do upragnionego celu, zmienia się w nizkie uczucie nurtującej nienawiści, która postanawia bądź co bądź zwyciężyć koniecznie. Czy Kwiryn Liwski istotnie się lękał, by Koralja nie wyjechała z Lipowca zupełnie? Przy wieczornej herbacie dnia tego i on zagadnął coś o odjeździe do Warszawy. Święta wprawdzie przepędzi razem z matką, ale zaraz po nich nieodwołalnie wyjeżdża, wzywają go do Warszawy pilne listy... Mówiąc to, uważał dobrze na Koralję. Nalewała właśnie herbatę i ani jeden rys jej twarzy nie zmienił się przy jego słowach. Zdziwiła się też trochę, gdy wracając w tydzień po Trzech królach do Lipowca pierwszą osobą, którą spotkała był Kwiryn. Chciała zagadnąć go dla czego jest tu jeszcze, pomimo tak natęgających wezwań o powrót do Warszawy, ale się wstrzymała. Postawa Kwiryna była tak różną od uprzedniego jego zachowania się! nie było w niej wcale ani arogancji zakrawającej na impertynencję, nie powiedział jej przy tem spotkaniu ani jednego z owych słówek, któremi tak lubił szafować. Podał wysiadającej z powozu rękę, ale nic więcej i Koralja też nie odezwała się żadną uwagą. Tam, w Królestwie myślała sobie często, czy powinna powrócić do Lipowca, czy nie?

— Nie słucham przecież wcale czułości syna — uspakajała siebie — i nie poczuwam się tem do niewdzięczności za ufność matki położoną we mnie — mówiła sobie. — Zresztą, on wyjedzie z pewnością i dziwnem by było, gdybym dla śmiesznej tej obawy wyrzec się miała wygodnego bytu bez troski o jutro i puszczać się znowu na niepewne morze życia!

(d. c. n.)

Teatr „NOWOŚCI" I Aleja 12
Od czwartku 25 do soboty 27 lutego r. b. (włącz.)
Ceny miejsc zwykłe.
Na ekranie 11 aktów ŁZY MATKI czyli SO-BIG w 9-ciu wielkich aktach
W roli głównej urocza COLLEN MOORE.
Na scenie: P. K. Nałęczówna P. J. Ściwiarski
Nad program aż do łez rozśmieszająca komedja w 2-ch aktach p. t. „WYŚCIGI Z PRZESZKODAMI" w roli głównej Monty Bons
Początek w dni powszednie o godz. 5, w soboty o godz. 4, w niedziele i święta o godz. 3 po południu. Ostatni seans o godz. 9 i pół wieczorem. Szczegóły w afiszach i programach.

Kino Teatr „Nowy"
Od czwartku 25 do niedzieli 28 lutego r. b. (wł.)
Ostatni seans o godz. 9 i pół wiecz.
Ulubieniec Publiczności — Harold Lloyd i jego żona Mildred Davis w najlepszej swej komedji produkcji 1925-6 r. „DOKTÓR JACK"
oraz doskonała farsa w 2-ch aktach „JONES KONES JUNIOR"
Nad program! TYGODNIK ILUSTROWANY z całego świata. Dla młodzieży dozwolone! Ceny miejsc popularne Krzesło 1 zł. z podatkiem.

OSTATNIE DNI POBYTU!
CYRK A. Ciniselli Gmach Panorama III Aleja 73.
DZIŚ w środę 24 lutego dalszy ciąg Wielkiego Międzynarodowego Turnieju WALKI FRANCUSKIEJ
Dziś walczą następujące 3 pary:
O PREMJĘ 100 ZŁOTYCH Do rezultatu
Pinecki — Karsch
Polski olbrzym, Poznań. Herkules z gór Harcu
Thomson-Kewan Murzyn. Niemiec. Walka tegroczna z Iwem!
Rewanż! WILDMAN — WILLING Żyd. Niemiec. Decydująca!
Przed Turniejem Przedstawienie Cyrkowe z udziałem całego zespołu.
Szczegóły w afiszach i programach. Pocz. walk o 9.30

Kino „Uciecha" ul. Dąbrowskiego 12.
Od środy 24-go lutego r.b.
Harold Lloyd
w 10-cio akt. komedji
2 godziny śmiechu!!!
Początek o godz. 5 ej, ostatni seans o godz. 9 wiecz.
Krzesło 80 gr. Loża 1.20 gr.

Lekarz-Dentysta Stanisław PARCZYNSKI ul. Dąbrowskiego 6, I piętro
Przyjmuje od 10-ej—1-ej i od 5-ej—7-ej.

TANIO I SMACZNE wydaje obiady od 80 gr. do 1 zł.
BAR UL. KOŚCIUSZKI (DOM KSIĘCIA)
Kuchnia pod kierunkiem znanego Kuchmistrza Spasowicza.
Wszelkie zakąski, śniadania i kolacje po cenach przyst.
W niedziele i czwartki FLAKI. Z pow. S. Ostrowski.

Kasjer z kaucją 3000 zł. do przedsiębiorstwa mającego wpływu dziennego około 500 zł gotówką potrzebny Oferty w Gońcu pod „Kaucja"

Pokój umeblowany odnajmę ul. Wieluńska № 54 Kowalska.

Ogłaszajcie się w „Gońcu Częstochowskim"

Cudną Cerę odzyskasz i Olśnisz Urodą
gdy tylko Krem „MUZA", o wykwintnym zapachu używać będziesz. Już po kilku dniach nikną piegi, pryszcze, wągry i zmarszczki. Każdemu, kto prześle nam swój dokładny adres wraz z wycinkiem tego ogłoszenia, wyślemy pocztą za zaliczeniem Zł. 6.80 oryginalne 2 słoiki kremu „Muza", flakon naturalnej wody liljowej, oraz dokładny sposób użycia tychże środków.
KREM „MUZA" uznany przez największe powagi świata, jako ostatni wynalazek w dziedzinie kosmetyki opatentowany i zatwierdzony przez Władze za № 442.
Zamówienia prosimy adresować: Magister Farmacji Zygmunt Ossowski i Ska Warszawa, ulica Wolska Nr 10, skład apteczny.
PEŁNA GWARANCJA! Kto raz spróbuje, innego używać nie będzie! REZULTATY ZADZIWIAJĄCE!

Kaszel chrypkę, duszność usuwają oryginalne Pastylki Belgijskie z marką „kogut" á la Valda, bez gumy. Sprzedają apteki i drogerie.

Zginęła książka Kasy Chorych Markusa Spiewaka Nr. 13628.

Zgubiono książkę Kasy Chorych Kazimiery Fajkiesza.

Zginęła książeczka wojskowa Franciszka Kucza Krzepic.

Uprząż sprzedam na jednego konia mało używaną Kilińskiego 11 m. 4

Mieszkanie do wynajęcia ul. Stara 3

Zgubiono książkę kasy Chorych wyd. na imię Stanisława Heluska

Sprzedam tanio urządzenienie sklepowe zaraz Wiad. u dozorcy Aleja 7.

Zgubiono dowód kole owy wyd. za № 95628 na imię Ewy Ocrkowskiej, proszę łaskawego znalazcę o zwrot do Adm Gońca lub stacji Częstochowa.

Ogród owocowo - warzywny do wydzierżawienia za raz Wrzy [ul. Ciemnej] Wiadomość Bank Ludowy Kościuszki 11 u woźnego.

Kobieta starsza, uczciwa, umiejąca dobrze gotować, posiadająca dobre świadectwa poszukuje zajęcia, może być do wychowania niemowlęcia w domu inteligentnym, lub do dworu. Wiad. ul. Krótka Nr. 8 za synagogą.

Dwa Fordy w dobrym stanie do sprzedania jeden „Samson" karetka i jeden „Preston" 6 osobowy mało używany Zgłoszenia do garażu ul Ogrodowa Nr. 39 Telefon 172. Właściciel Jan Kowalczyk.

Matki! Żądajcie w aptekach i drogeriach hygienicznej zasypki dla dzieci „Puder Dzidzi" utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Wyprzedaż kalendarzy książkowych o 150% taniej jak cena było, takich kalendarzy jeszcze w Częstochowie nie było Kiosk z gazetami Kościuszki 13.

Do wynajęcia pokój umeblowany przy rodzinie dla kobiety Jasnogórska 28 m. 5.

Piękne firanki i serwetki papierowe w wielkim wyborze nabywać można w sklepie Gońca II Aleja 26.

Ważne dla Pań!
Jeżeli Pani pragnie mieć zawsze śnieżno białą, świeżą i wonną bieliznę, winna Pani używać wyłącznie:
PERBOROL WENDISCHA jedyny w Polsce najlepszy proszek utleniony do prania.
PERBOROL nie zawiera żadnych szkodl. składników i znakomicie konserwuje bieliznę.
PERBOROL zastępuje mydło, chlorek i sodę, równocześnie pierze i bieli.
PERBOROL przewyższa jakością tego rodzaju wyroby zagraniczne, a jako produkt krajowy, dodatnio wpływa na nasz bilans handlowy.
PERBOROL daje pracę naszemu robotnikowi.
PERBOROL oryginalny tylko z marką ochronną „DZWONNIK" do nabycia wszędzie.
ZAKŁADY CHEMICZNE J. M. WENDISCH Sukc. Sp. Akc. W TORUNIU.

Do sprzedania piękna lampa wisząca naftowa żyrandol nadająca się do dworu, na probostwo Wiadomość w Gońcu

Ogrodnik starszy samotny skromnych wymagań do niewielkiego ogródka potrzebny zaraz Pawlikowski Złoty Potok.

Fotograficzny aparat kupię 9 x 12 lub 13 x 18 Zgłoszenia pisemne do Gońca pod Aparat

Najuporczywszy Ból głowy usuwają proszki dla dorosłych z kogutkiem wyrobu aptek A. Gąseckiego w Warszawie Sprzedają apteki.

Sprzedam sklep z mieszkaniem Lewe Wały 33.

Zginęła książka Kas. Chorych Edwarda Kwoki.

Do wynajęcia pokój frontowy Zgłoszenia w Adm. Gońca

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych Marji Brendzel.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.
Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".